



## **Spółeczny Komitet Ochrony Pielgrzymowic**

**43-252 Pielgrzymowice, ul. Brzezińska 12**

[kontakt@skop.com.pl](mailto:kontakt@skop.com.pl)

<http://www.skop.com.pl/>

Pielgrzymowice, dn.23.05.2011 r.

[kgm@nw.senat.gov.pl](mailto:kgm@nw.senat.gov.pl)

### **Do Pana Jana Wyrowińskiego Przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej**

Szanowny Panie Przewodniczący !

Poniżej składamy uzasadnienie strony społecznej do zmiany Art.145 w projekcie Ustawy – Prawo geologiczne i górnicze.

**Uzasadnienie do wprowadzenia instytucji domniemania prawnego, w nowej ustawie prawo geologiczne i górnicze, w zakresie założenia, iż szkoda która wystąpiła na nieruchomości (w budynkach, roli, lasach) znajdującej się na terenie górniczym jest szkodą przyczynowo związaną z działalnością zakładu górniczego prowadzącego działalność ustawową na danym terenie górniczym.**

#### **Art.145**

**Odpowiedzialność za szkodę ponosi przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu górniczego, w skutek którego wystąpiła szkoda.**

**Domniemuje się, że szkoda spowodowana w terenie górniczym została wyrządzona ruchem zakładu górniczego, prowadzącego działalność w jego granicach.**

Nowa ustawa prawo geologiczne i górnicze reguluje kwestie odpowiedzialności za szkody w art. 143 – 151.

W art. 153 ustęp 1 nowa regulacja właściwie powieliła, jeszcze aktualnie obowiązującą zasadę z art. 91 ustęp 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku prawo geologiczne i górnicze Dz.U.05.228.1947), iż właściciel nie może sprzeciwiać się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Może on jednak żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody, na zasadach określonych ustawą.

Istotnym novum ustawy jest art. 144 w której ustawodawca uregulował odpowiedzialność w zakresie naprawienia szkody, poprzez stosowanie ustawy kodeks cywilny, o ile ustawa prawo geologiczne i górnicze nie stanowi inaczej. Zatem, choć nadal ustawą tzw. specjalną jest prawo geologiczne i górnicze, to będzie ona stosowana jedynie w wycinkowym fragmencie, dotyczącym tzw. szkód górniczych, a w przeważającej części zastosowanie znajdzie regulacja kodeksu cywilnego. Jest to poważna zmiana, bowiem przebudowuje rodzaj roszczeń dotyczących naprawienia szkód związanych z ruchem zakładu górniczego. Poszkodowany będzie teraz - o ile ustawa zostanie uchwalona w proponowanym kształcie – uprawniony do wyboru rodzaju odszkodowania poprzez regulację art. 363§1 i 2 kc. Zniknie zatem obowiązek znoszenia uciążliwych napraw szkód górniczych, które były niejako poszkodowanym narzucane poprzez normę prawną art. 94 ustęp 1 i 95 ustęp 1 aktualnie jeszcze obowiązującego prawa geologicznego i górniczego.

Trzeba zauważyć, iż prawo geologiczne i górnicze zarówno to obowiązujące, jak i to oczekujące na uchwalenie, nie definiują podstawy odpowiedzialności zakładu górniczego za szkody górnicze. W tej sytuacji nadal należy posiłkować się orzecznictwem sądowym i w tym zakresie autorytatywny jest wywód Sądu Najwyższego przeprowadzony w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 lutego 2010 roku (V CSK 242/09 OSNC 2010/11/147) gdzie SN stwierdził „...Artykuł 92 Pr.g.g. odsyła, jak trafnie wyjaśniono w piśmiennictwie, nie tylko do tych przepisów kodeksu cywilnego, które normują sposób naprawienia szkody - co mogłoby sugerować jego brzmienie - lecz do ogółu przepisów kodeksu dotyczących odpowiedzialności za szkody, w tym do zawartego w tytule o czynach niedozwolonych art. 435, stanowiącego podstawę deliktowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w działanie za pomocą sił przyrody (odmiennie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2002 r., V CKN 965/00, niepubl.). Przeciwnie zacieśnieniu odesłania zawartego w art. 92 Pr.g.g. do kodeksowych unormowań sposobu naprawienia szkody przemawia całokształt przepisów tej ustawy dotyczących odpowiedzialności za szkody (art. 88-100). Przede wszystkim wśród art. 88-100 Pr.g.g. brak przepisu określającego szczególną, samodzielną podstawę odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego odbywającego się zgodnie z prawem. W szczególności nie jest nim art. 91 ust. 1 zdanie drugie Pr.g.g., gdyż odwołuje się on do innych przepisów tej ustawy. Odwołanie to może mieć zatem na względzie jedynie art. 92 Pr.g.g. i przewidziane w nim odesłanie do przepisów kodeksu cywilnego, przy założeniu, że wskazane odesłanie dotyczy także podstawy odpowiedzialności za omawiane szkody. Przyjęcie, że art. 92 Pr.g.g. odsyła tylko do kodeksowych przepisów o naprawieniu szkody, oznaczałoby - zważywszy zawartą w tej ustawie daleko idącą modyfikację sposobu naprawienia szkody, przez wykluczenie w art. 94 i 95 przyznanego poszkodowanemu w art. 363 § 1 k.c. prawa wyboru sposobu naprawienia szkody - opowiedzenie się za rozwiązaniem niezrozumiałym. Byłoby to ponadto rozwiązanie odbiegające bez racjonalnych podstaw od uregulowania zawartego w art. 91 ust. 3 Pr.g.g. Nie powinno budzić wątpliwości, że według art. 91 ust. 3 Pr.g.g., za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego odbywającym się niezgodnie z prawem lub wynikłe z innych przyczyn niż ruch zakładu górniczego, przedsiębiorca odpowiada na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, z tą tylko, w pełni zrozumiałą różnicą w porównaniu z art. 92 Pr.g.g., że jego odpowiedzialność nie doznaje modyfikacji wynikających z regulacji Prawa geologicznego i górniczego. Uznaniu art. 435 k.c. za podstawę odpowiedzialności za szkody objęte zakresem zastosowania art. 92 Pr.g.g. nie stało na przeszkodzie wynikanie tych szkód z ruchu zakładu górniczego prowadzonego zgodnie z prawem. W odróżnieniu od prawa rzymskiego, uznającego za delikt jedynie niedozwolone i zawinione zachowanie się człowieka, na gruncie kodeksu cywilnego pojęciem czynu niedozwolonego objęte są także zdarzenia niebędące czynami (zachowaniami) człowieka, a przy tym, mimo stwarzanego przez nie większego ryzyka wywołania szkód, społecznie użyteczne i zgodne z prawem. Takie właśnie zdarzenia mieszczą się również w hipotezie art. 435 k.c. i tym samym stanowią czyn niedozwolony uzasadniający odpowiedzialność odszkodowawczą oznaczonych podmiotów. Należy przypomnieć, że do istoty odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, o którą chodzi w art. 435 k.c., należy jej niezależność od bezprawności i winy po stronie podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody...”

Jak już wyżej zostało zaznaczone nowe prawo geologiczne i górnicze jeszcze bardziej wiąże regulację dotyczącą odszkodowań z tytułu szkód górniczych z regulacją kodeksu cywilnego, zatem tym bardziej rozważania Sądu Najwyższego w zakresie ustalenia, iż podstawą odpowiedzialności zakładu górniczego za szkody wyrządzone jego działalnością jest art. 435 kc. W tym zakresie rodzą się dosyć istotne uwagi odnośnie kwestii tego rodzaju podstawy odpowiedzialności, w kontekście procesowego dochodzenia odszkodowania z tytułu szkód górniczych, właśnie w porównaniu do szkód, których podstawą jest stricte art. 435 kc.

W przypadku regulacji kodeksu cywilnego – czynów niedozwolonych, a w tym i normy prawnej art. 435 kc – istotą jest iż nie są to zdarzenia cywilnoprawne, na które poszkodowany oczekuje i ich się spodziewa. Wręcz odwrotnie są to zdarzenia najczęściej niespodziewane i nieoczekiwane. Zupełnie inaczej jest jeśli chodzi o szkody górnicze, które to zdarzenia są najczęściej spodziewane i oczekiwane

przez osoby zamieszkujące na terenie górniczym. Oczekiwane i spodziewane w rozumieniu takim, iż z ogromną dozą prawdopodobieństwa, graniczącą z pewnością, można przypuszczać, iż w określonej formie, czy to w zakresie szkód w budynkach, czy to szkód w gruntach rolnych i leśnych, nastąpią. Mało tego – jak już wyżej zostało stwierdzone – właściciel nieruchomości nie ma prawa sprzeciwu wobec tej działalności, ale jednocześnie może a nawet powinien bądź musi się spodziewać wystąpienia różnorodnych szkód związanych z działalnością zakładu górniczego. O ile w postępowaniu ugodowym – które nie wiedzieć czemu zostało wydłużone w nowym prawie geologicznym i górniczym do 60 dni – co jedynie wzmocni pozycję negocjacyjną zakładu górniczego i tym samym osłabi pozycję poszkodowanego, któremu przede wszystkim zależy na szybkim i sprawnym naprawieniu szkody a nie na coraz dłuższym oczekiwaniu na tego rodzaju działanie – poszkodowany nie załatwi kwestii naprawy, pozostaje mu konieczność rozpoczęcia procesu sądowego. W procesie tym – w oparciu o kontradiktoryjne regulacje procedury cywilnej i normą prawa cywilnego materialnego – zasadą jest, iż kto z faktów wywodzi skutki prawne zobowiązany jest do ich udowodnienia (art. 6 kc), czyli to poszkodowany, już jako powód, będzie musiał najpierw wykazać:

- istnienie związku przyczynowego pomiędzy działalnością zakładu górniczego a zaistniałą szkodą, (SN z 24.04.2002 V CKN 965/00)
- samą szkodę bądź ewentualnie jej wysokości i zakres,
  
- konieczność zapłaty odszkodowania bądź też przywrócenia stanu poprzedniego.

Poszkodowany ruchem zakładu górniczego, w zakresie regulacji obecnie obowiązującej, jak i nowej regulacji nie tylko:

- nie może sprzeciwiać się prowadzeniu działalności górniczej,
- nie może negować sposobu wyboru prowadzenia tej działalności, co zwykle wiąże się z koniecznością znoszenia tzw. eksploatacji górniczej sposobem na zawał stropu, ale też musi się spodziewać, iż;
- prowadzona eksploatacja górnicza, w pewnym momencie wywoła szkodę w jego mieniu,
- zostanie zmuszony, albo do negocjacji ugodowych z zakładem górniczym z reguły reprezentowanym przez profesjonalistów bądź to prawników, bądź to cały zespół zajmujący się szkodami górniczymi, nastawiony na minimalizację odpowiedzialności zakładu górniczego i tym samym minimalizację należnego odszkodowania, albo do wystąpienia na drogę postępowania cywilnego, gdzie będzie zmuszony do przeprowadzenia całego postępowania dowodowego, aby wykazać swoje racje a jedynym jego ułatwieniem jest istnienie zwolnienia od ponoszenia kosztów sądowych w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę tak dużą dysproporcję w zakresie:

- 1) wiedzy pomiędzy poszkodowanym a reprezentującym zakład górniczy zespołem fachowców,
- 2) jak i różnicę materialną pomiędzy nimi (z jednej strony występują najczęściej osoby fizyczne, które z dużym trudem są w stanie unieść psychiczne i materialne koszty procesu np. poprzez zatrudnienie fachowej pomocy prawnej a z drugiej strony występuje najczęściej potężny koncern wydobywczy, który nie musi się liczyć z kosztami czy to postępowania ugodowego, czy to kosztami sądowymi)

należy wprowadzić do ustawy prawo geologiczne i górnicze instytucji domniemania prawnego, w zakresie pochodzenia szkód - w obrębie terenu górniczego – czyli ich wywołania przez zakład górniczy prowadzący tam eksploatację. Oczywiście byłoby to domniemanie obalalne. Istnienie domniemania spowodowałoby odwrócenie ciężaru dowodu i to przedsiębiorca górniczy zmuszony byłby do wykazania, iż zaistniałe szkody, które ujawniły się w budynkach, na nieruchomościach rolnych, w lasach itd., nie są przyczynowo związane z działalnością górniczą.

Tego typu regulacja wzmocniłaby pozycję poszkodowanego w procesie, bowiem zdejmowałoby to z niego ciężar dowodu w sprawie i wzmocniłoby to jego pozycję również w postępowaniu przedsądowym. Należy założyć, iż jeśli tego typu regulacja znalazłaby się w ustawie, wtedy przedsiębiorca górniczy z większą dozą rozwagi podchodziłby do kwestii zaistniałych szkód i istnieje

duże prawdopodobieństwo, iż zdecydowanie mniejsza ich część niż obecnie trafiałaby do sądów powszechnych. Natomiast, nawet w sytuacji procesu sądowego, doszłoby do skrócenia postępowań, bowiem profesjonalnie reprezentowane zakłady górnicze zobowiązane do wykazania, iż nie ma związku przyczynowego pomiędzy szkodą a ich działalnością, zdecydowanie staranniejszymi przygotowywałyby się do procesu i bardzo starannie prowadziłyby postępowanie dowodowe, co odciążałoby sądy i dałoby korzystne efekty w zakresie skrócenia postępowań sądowych. Reasumując wprowadzenie tego rodzaju regulacji prawnej jest jak najbardziej zasadne i wręcz konieczne.

Z wyrazami szacunku

*Przewodnicząca Społecznego  
Komitetu Ochrony Pielgrzymowic*

*Agata Tucka-Marek*